

Zasada, którą się rząd kierował w przedłożeniu przez siebie projektach, nie była zbyt ściśle. Prawie wszystkie projekty ustaw w przedmiocie reformy społecznej pozwalały albo nieobowiązywały do czynu. Taką nosiły po prostu cechę dwa najważniejsze projekty ustaw w tej sesji: bill o mieszkaniach dla robotników, i bill rozciągający (improving) prawo dzierżawcy na ziemię, którą zajmuje. Tożsamość powiedzeń można o billu towarzystw wzajemnej pomocy (*friendly societies*), której cecha fakultatywna niweczy doniosłość. Do billu o mieszkaniach robotniczych postawiono do tej chwili przeszło sto pięćdziesiąt poprawek. Celem tej ustawy ma być upoważnienie władz municypalnych i miejscowych do burzenia domów z niedzielnymi mieszkaniami, wywłaszczania ich właścicieli i budowania na tem miejscu lepszych mieszkań dla klas pracujących, jeżeli władze tego pragną. Bill o prawach dzierżawców upoważnia właściciela i dzierżawcę do układania się na stopie korzystniejszej dla praw dzierżawcy, jeżeli tego obaj pragną. Bill o towarzystwach wzajemnej pomocy, do którego wniesiono już sto sześćdziesiąt poprawek, daje pewne korzyści funduszom złożonym przez członków tych towarzystw, jeżeli tego pragną.

Słowem, natura dowolna tych różnych ustaw niweczy ich skutek; zostaną one martwą literą, a urzędystywności tylko, co było bez nich urzędystywności. Kilka innych projektów, któreby mogły być mieć wielką wartość społeczną, nadweryżają całkiem słabość rządu dla interesów istniejących. Projekt ustawy przeciw fałszowaniu towarów pożywnych (*Adulteration of Food Act*) niemiernie jest słabym. Żąda, aby karano fałszowanie tylko w tych razach, gdy jest dowiedzione, że czyniono to ze świadomości. Wykonanie tej ustawy ma być oddane władzom municypalnym, które ją zostawia bez zastosowania z pewnością w większej części przypadków.

Zresztą, różne te projekty ustaw są jeszcze w komisjach, które je rozbiegają przed drugim czytaniem i gdzie ugrzęzły. Wielu jest zdania, że ztamtąd nie wyjdą.

Madryt 10 marca.

Jenerał Blanco, wójtowski z armii północnej, przechadza się ciągle po Madrycie, gdzie widziano także adiutantów jenerała Morionesa, a spodziewają się Salamanki, Primo di Rivery i innych jenerałów, albowiem na ostatniej radzie wojennej odbytej na Północy, postanowiono jednomyślnie, z wyjątkiem jednego głosu, pozostać na stopie obronnej.

Stronictwo tak zwane konstytucyjne, w zgodzie z konserwatystami rewolucji 1868 r. i z rewolucjonalistami legalnymi, korzystając z dążenia większości obecnego ministerstwa, wydawać będą dziennik, który się mieni być dynastycznym, co mu nie przeszkadza popierać tak zwanych zdobyczy rewolucji r. 1868, w znaczeniu ile można najmniej anarchicznem, i będzie sprzymierzeńcem ministerstwa przeciw partii alfonsistów historycznych. Z organem tego ostatniego stronnictwa, *Espana católica* rząd twardo sobie postępuje, a bardzo jest łaskawy na dziennik *la Política*, kierowany przez Serrana.

Serrano miał onegdaj posłuchanie u króla Alfonsa, ale dopiero gdy się urządził i warunki swoje postawił. Przedstawił się jako marszałek w armii i szef stronnictwa, czyli jak potęga, traktująca z potęgą. Wspólnik jego Sagasta żąda w dzienniku swym *Iberia* zjednoczenia wszystkich stronnictw, lecz nakładając swoje warunki. Kilka miesięcy załedwie upłynęło, a już dawniejszy władcy się narzucają. Mówią, że Serrano odkłada przedstawić się królowi, oczekując na przybycie infantki Izabelli, księżniczki Girenti. Przyjęcie przejmie, jakiego doznał od obojga, niechętnie było widziane. Król zszedł z pierwszego stopnia swego tronu, mówią głośno po salonach. Domyślają się, że wskutek tej nowej zgody Serrano otrzyma tytuł księcia i pałac w Madrycie, a równocześnie puszczono zostają w zapomnienie rachunki z wojny, jakie miał składać.

Cudzoziemcy mieszają się w sprawy hiszpańskie zbyt wyraźnie i dotkliwie. Poseł pruski mówił niedawno podczas recepcji u siebie, że jego dostojny Pan spodziewa się po nowym królu utrzymania swobód publicznych, ma się rozumnie wolności wyznają. Dana skazówka odnosiła zresztą swój skutek; skoro bowiem postawie niemieckiej i angielskiej zapytali rządu o powody, dla których zakazał wydawnictwa jakiegos prześlądu protestanckiego, zostającego pod opieką Towarzystwa Biblijnego zwanego Światło, zakaz został na tychniast odwołany. Gdyby rząd czuł się na siłach, byłby sobie postąpił inaczej w obec tej interwencji w wewnętrzne sprawy Hiszpanii. Narzecz postąpił sobie inaczej w r. 1848. Dowiedziawszy się bowiem, że poseł angielski p. Bulwer zniósł się z konspiratorami, posłał mu po prostu paszport, prosząc, aby w przeciągu trzech dni opuścił Hiszpanię. Poseł rzecz zrozumiał i nie miała ona innych następstw. Również w r. 1861, gdy Anglia reklamowała przeciw *autodafé* książek antikatolickich wprowadzanych z Anglii a przytrzymanych w Alicante, rząd hiszpański odpowiadał, że ustawy w Hiszpanii zabraniają wprowadzać i puszczają w obieg pewnych dzieł antikatolickich, i na tym się skończyło.

Stronicy szczyrzy i lojalni Alfonsa radzą mu, jako jedyny sposób wzmożenia się na tronie, aby się opierał tylko na stronnictwie alfonsistów historycznych. Sam Moriones, wychodzący z rewolucji, ale który używa szacunku u króla z powodu lojalności swego charakteru i usług oddanych, osadził, że powinnością jego było radzić królowi samą politykę, że jedynie to sposób zakończy wojnę domową, obiega bowiem pogłoska, chociaż bez żadnej urzędowej cechy, że Don Carlos jest w usposobieniu rozpoczęcia negocjacji, aby dojść do *convenio*.

Gazeta urzędowa *Wiener Zig* ogłasza o następującym: Jęgo C. i K. Apost. Mość raczył Najwyższem postanowieniem z 19 marca r. b. uwołać księcia Leona Sapieghę na własną jego od dawna wniesioną prośbę z posady marszałka krajowego w Królestwie Galicji i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim, a w miejsce jego raczył najłaskawiej mianować marszałkiem krajowym Radę tajnego hr. Alfreda Potockiego.

Auersperg w. r. Lasser w. r.

N. Pan mianował Radę sądu wyższego w Krakowie Jakóba Bołozę Antoniewicza prezesem sądu krajowego w Krakowie.

N. Pan udzielił przesłowi sądu obwodowego w Stanisławowie Tomaszowi Ozurewiczowi tytuł i charakter radcy dworu, uznając jego długoletnią, zawsze wierną i znakomitą służbę.

N. Pan udzielił nadprokuratorowi w Krakowie Antoniemu Nalepie, tytuł i charakter radcy dworu, uznając jego długoletnią, zawsze wierną i znakomitą służbę.

Minister wyznań i oświaty mianował tymczasowego nauczyciela starszego w seminarjum nauczycielskim żeńskim we Lwowie, Dra Józefa Żulińskiego, rzeczywistym nauczycielem starszym w rzeczonym zakładzie.

N. Pan polecił przeniesienie do obrony krajowej czynnej: Juliusza Zopota porucznika w pułku piechoty Fryder. Franc. W. ks. Meklemb. Schwerin. Nr. 57 jako oficera instrukcyjnego do galic. bat. Nr. 58 w Krośnie; Paulina Lewickiego o porucznika w galic. bat. obr. kraj. Nr. 68 w Brodach, jako oficera administracyjnego i ewidencyjnego w galic. bat. obr. kraj. Nr. 58 w Krośnie.

Minister sprawiedliwości pozwolił sędziemu powiatowemu w Bohorodczanach Wojciechowi Trampierowi przesiadzić się na własną jego prośbę i w tym samym charakterze do Drohobycza, mianował zaś sędziego powiatowego w Szczercu, Mikołaja Chomiczkiego sekretarzem Rady sądu obwodowego w Stanisławowie.

Minister sprawiedliwości mianował następujących adjunktów sądów powiatowych sędziami powiatowymi w okręgu sądu wyższego lwowskiego: Pawła Lisienieckiego w Komarnie do Bohorodczan, Józefa Filarskiego w Niżankowcach do Buska, Mikołaja Szwedzickiego w Brzeżanach do Uhnowa.

Sąd wyższy lwowski mianował systemizowanego dyktarza tabuli krajowej we Lwowie Aleksandra Herasimowicza kancelistą sądu powiatowego w Szczercu.

Wyciąg z protokołu 3go posiedzenia krakowskiej Rady szkolnej okręgu zamiejskiego.

Rada mianuje A. Golachowskiego tymczasowym nauczycielem szkoły początkowej w Chranowie, J. Adlera zastępcą młodszego nauczyciela w Morawicy, St. Sapińską tymczasową nauczycielką robot ręcznych kobiecych, przy szkole 2. w. p. w Regulicach; nie uwzględnia prośby jednego z nauczycieli młodszych o remunerację; popiera przychylnie 3 prośby nauczycieli o jednoznaczne zapomogi; uchwala zażądać od Rady szkolnej miejscowej w Podgórzu wyjaśnienia w sprawie wniosku tejsze, o wynagrodzenie nauczycieli robot ręcznych w Płaszowie;

nie udziela pozwolenia jednemu z zastępców nauczycieli do zawarcia ślubów małżeńskich; wyraża w skutek wizytacji szkół uznanie kierującego nauczycielowi w Wieliczce R. Zielińskiemu i kilku nauczycielkom tamtejszej szkoły 6-klasowej żeńskiej, za gorliwie i skuteczne pełnienie obowiązków nauczycielskich;

uznaje zażalenie niektórych członków gmin zakreślonych na jednego z nauczycieli za bezpodstawne; wyraża podziękę i uznanie w skutek gorliwej i skutecznej działalności przewodniczącemu i zastępcy tegoż w Radzie szkolnej miejscowej w Wieliczce;

uchwala zawiązać stanowczo gmin Jankowice do budowy szkoły, popiera prośbę gminy Wola Justowska o zasilek na budowę szkoły i wydaje polecenie, aby budynek szkolny w Luboczu według wskazanego planu budowano;

zawala, aby młodzież szkół w Skawinie, Rybny, Krzeszowicach, Tencynku, Woli Filipowskiej i Nowej Górze, w wykazywanych dniach, które urzeczyści w tamtejszych parafach obchodzone bywają, wolną była od nauki szkolnej;

uchwala potrzebę ścisłego unormowania t. z. nauki niedzielnej i planu naukowego dla tejsze; wyzywa okólnikiem Rady szkolnej miejscowej, aby dbały o czystość izb szkolnych i inne potrzeby szkół;

przedkłada wyższej władzy przedstawienie w sprawie obecnego obciążenia nauczycieli ludowych etatowych takkami i datkami na fundusz emerytalny; uwalnia włościan z Niegoszowic od nałożonych kar za nieposyłanie dzieci do szkoły z wyjątkiem jednego, wyzywając dotychczas Radę szkolną miejscową do ścisłego przestrzegania ustawy krajowej w tego rodzaju sprawach;

przedkłada wreszcie wyższej władzy kilka prób wojtów o uwolnienie ich od nałożonych grzywien.

Wiedeń 21 marca. Donieśliśmy onegdaj, że ułożony został program podróży N. Pana do Tryestu, Wenecji i Pola, a następnie do Dalmacji, w miesiącach kwietniu i maju r. b. Program ten według dziennika urzędowego jest następujący:

Odjazd z Wiednia do Tryestu nastąpi 1go kwietnia godz. 6 1/2, wieczór koleją południową; przyjazd do Tryestu 2go kwietnia o godz. 9 rano. Z Tryestu wyjeżdża Cesarz 4go kwietnia o godz. 7 rano do Gorycy, gdzie przybędzie o godz. 8 min. 25. Dnia 5 kwietnia wyjeżdża do Wenecji o godz. 7 rano; stanie tam o 11ej przed południem i zabawi przez cały 6ty kwiecień; 6 kwietnia o godz. 10 rano wyjeżdża do Pola, mianowicie parowcem do portu Spignon (Malamocco), a ztamtąd jachtem „Miramar” do Pola, gdzie stanie o godz. 5 wieczór. Wyjazd z Pola do Zadaru nastąpi 10go kwietnia okrętem o godzinie 4 rano, przybycie tamże naznaczone na 10tą godzinę rano, a pobyt na dwa dni.

Dnia 13 kwietnia popłynie N. Pan okrętem o godz. 4 do Arbe, ztamtąd do Pago, a z Pago powróci do Zadaru o godz. 7 wieczorem.

Dnia 15 kwietnia o godz. 5 z rana podróże okrętem do Sebenico przez Zaruwecchia, Stretto, Zelin i St. Nicolo; przyjazd do Sebenico o godz. 2 1/2 po południu. Dnia 17 t. m. o godzinie 5ej z rana podróże okrętem z Sebenico do Scardona: ztąd o godz. 10ej z rana powozem przez Kistanje do Knina; przyjazd do tej ostatniej miejscowości o godz. 7ej wieczorem. Wyjazd z Knina d. 18 kwietnia o godz. 5ej z rana powozem przez Vrtika do Sinj; przyjazd do Sinj o godz. 2 1/2 popołudniu. Dnia 19 o godz. 3ej z rana wyjazd z Sinj przez Muć i Druis do Sebenico; przyjazd do ostatniej miejscowości o godz. 7ej wieczorem. Dnia 20 kwietnia o godz. 6ej z rana wyjazd okrętem z Sebenico do Trau; ztąd o godz. 11ej przed południem dalsza podróż

kołami przez Castelli do Spalato; przyjazd do Spalato o godz. 4 po południu. Dnia 23 kwietnia o godz. 5ej z rana wyjazd okrętem do S. Pietro della Brazza, Postire, Pucisce, Almissa, Makaraka, Bol Milna na wyspę Brazza i napowrót do Spalato. Dnia 24 kwietnia o godz. 3ej z rana wyjazd powozem z Spalato przez Aissa, Trilj, Uliana, Lovre do Imoski. Dnia następnego o godz. 6ej z rana konno z Imoski do Zagwozd a ztąd powozem do Vergorac. Dnia 26 kwietnia o godz. 5ej z rana wyjazd powozem z Vergorac do Metkovic; przyjazd do tej ostatniej miejscowości o godz. 11ej przed południem. Wyjeżdża łodzią na rzecę Narenta aż do fortecy Opus i napowrót do Metkovic. Dnia 27 kwietnia o godz. 5ej z rana wyjeżdża z Metkovic do Slano. Dnia 28 kwietnia o godz. 5ej z rana wyjeżdża okrętem i łodzią do Stagno; o godz. 10ej dalsza podróż okrętem do Gravosa; przyjazd do Gravosa a względnie do Raguzy o godz. 4ej po południu. Dnia 29 i 30 kwietnia pobyt w Raguzie. Dnia 1 maja o godz. 7ej z rana podróże okrętem z Raguzy do Cattaro; przyjazd o godz. 11ej przed południem. Z Cattaro wyjeżdża d. 3 maja o godz. 6ej wieczorem do Melinje pod Castelnuovo. Dnia 4 maja o świcie wyjeżdża okrętem z Melinje do Castellastua; przyjazd o godz. 5ej z rana. Wyjeżdża konno przez Presieka, Kopać, Sviridione i Kosmac do Budua; przyjazd o godz. 7ej wieczorem. Dnia 5 maja o godz. 5ej z rana wyjeżdża konno z Budua do Cattaro; o godz. 3ej po południu wyjeżdża okrętem do Risano; przyjazd o godz. 4ej. Dnia 6 maja o godz. 5ej z rana wyjeżdża konno z Risano przez Ledonice do Dragai; powrót przez Cirkwie do Risano o godz. 6ej po południu. O godz. 6ej wieczorem wyjeżdża okrętem do Castelnuovo a względnie do Melinje; przyjazd o godz. 7ej. Dnia 7 maja pobyt w Castelnuovo; dnia 8 maja o godz. 5ej z rana wyjeżdża konno z Castelnuovo przez Sutorina do Raguzy wachia. O godz. 2ej po południu wyjeżdża okrętem do Orebic na półwyspie Sabioncello a ztąd do Curzola. Dnia 9 maja o godz. 6ej z rana wyjeżdża z Curzola przez Trappano, Gielsa i Cittavecchia na wyspie Lesina do Lesiny; przyjazd do Lesiny o godz. 4ej po południu. Dnia 10 maja o godz. 5ej z rana wyjeżdża okrętem z Lesiny przez Milna i Comisa na wyspie Liessa do Liessy. Wyjeżdża z Liessy do Veglia o godz. 5ej po południu. Dnia 11 maja dalsza podróż do Fiume; przyjazd w południe. Dnia 12 maja wyjazd z Fiume do Wiednia; przyjazd do Wiednia we czwartek d. 13 maja o godz. 8ej z rana.

Podczas podróży Cesarza do Tryestu i Wenecji od 4go do 7go kwietnia towarzyszyć mu będą: Fmp. bar. Mondel, jako kierujący podróżą, jenerał-major Beck, hr. Andassy, radca stanu bar. Braun, szef sekcji bar. Hofmann, major hr. Grünle, major hr. Löhnse, major bar. Teuffenbach, rotmistrz bar. Wersebe, radca rządowy Hofmann, oficyał Swoboda, radcy dworu i ministerstwa Techenberg i Schwegel, radca sekcji Vavrik; kasyer nadworny Dr. Lanyi.

Podczas podróży do Dalmacji należeć będą do orszaku N. Pana: generalni adjutanci fmp. bar. Mondel i jenerał-major Beck, adjutanci sztyndli w. hr. Grünle, bar. Löhnse, major Nemethy, major bar. Salis-Samaden, major Spöner; rotmistrz bar. Wersebe; z kancelarii wojkowej N. Pana: zastępca naczelnika pułkownika Dr. Kraus, major bar. Teuffenbach, oficyał Swoboda; z kancelarii gabinetowej N. Pana: dyktor bar. Braun, radca rządowy Hofmann, sekretarz nadworny Sawicki; z urzędu marszałkowskiego: protokolista: ceremonij sekretarz dworu Rauch, kasyer Schnee, adjunkt Linger, kwatermistrz Vukobranovics, lekarz nadworny Dr. Lanyi; wio-admirał bar. Pöhl, namiestnik fmp. bar. Rodich, szef sztabu głównego major Dabicz, adjutant porucznik Steidl, starsza powiatowy bar. Pascotini, minister obrony królewskiej pułkownik Horst, adjutant kapitan Müller Wauda, prof. Dr. Coglievina; wielki kuchmistrz hr. Kinsky pojeździe do Tryestu, minister handlu p. Chumelsky i przełożony biura prezydyalnego w ministerstwie handlu radca ministerialny Arnt pojadą do niektórych miejscowości w Dalmacji.

Podczas podróży w samej Dalmacji tworzyć będą orszak N. Pana: Fmp. bar. Mondel, jenerał-major Beck, dwóch adjutantów sztyndli, pułkownik Kraus, major Teuffenbach, rotmistrz Wersebe, fmp. bar. Rodich, major Dabicz, bar. Pascotini, minister Horst, kapitan Müller-Wanda, prof. Dr. Coglievina, kasyer Schnee, adjunkt Linger, Dr. Lanyi.

— Dopiero dziś doszły nas zapiski stenograficzne z posiedzenia (129) Izby deputowanych w Radzie państwa, na którym toczył się rozprawy nad ustawą o uniwersytecie czerniowieckim. Podajemy więc według nich mowę posła Dra Dunajewskiego, która w swoim czasie zapowiedzieliśmy.

Dep. Dr. Dunajewski: Z obrad nad urządzeniem uniwersytetu w Czerniowcach tę co do mojej osoby zachęcałem naukę, jak niezbędnym jest w ogóle, przy projektach rządowych odnoszących się do urządzenia zakładów publicznych, proponować wys. Izbie większe zmiany.

W zasadzie należy bez różnicy stanowiska stronnictw przyznać każdemu rządowi, mianowicie zaś w wielkim państwie, dokładniejszą i gruntowniejszą wiadomości rozmaitych stosunków lokalnych, niż większość Izby.

Praktycznie wtedy jest to niezbędnym, gdy właśnie ta większość przy najlepszej woli, — przypuszczamy że ta istnieje; — nie jest w możności uwzględnić w tak krótkim stosunkowo czasie rozmaitych projektów, niepełnić i wniosków dodatkowych. W Radzie przedłożył projekt ustawy, regulującej systemizowanie plac dla profesorów przyszłego uniwersytetu, i w sprawozdaniu z motywów zdaniem moim całkiem słusznie powiedziano: „Według zapatrywania się rządu, jest mowa o współdziałaniu czynników ustawodawczych, tylko pod względem systemizowania plac personalu nauczycielskiego i urzędniczego”.

Komisyja daleko po za to wyszła. Mówi ona najprzód w § 1 że uniwersytet ma być utworzony. Sądzę, że to było zbyt zbytniem, gdy najwyższemu re-skryptem z 7 grudnia 1874 utworzenie takiego uniwersytetu w Czerniowcach prawnie postanowione zostało. Rzeczka Komisyji jest więc na oku kwestyja finansowa nie żadną inną, takie jest przynajmniej moje osobiste zapatrywanie. Według obowiązującego dotąd prawa publicznego, nie zdarzyło się ani w Austrii, ani nigdzie, aby przy tworzeniu katedr nauczycielskich zaprowadzenie jednego lub drugiego języka wykładowego w drodze ustawodawstwa następowało.

Mniemam że ta nowość jest właśnie niepożądaną już z ogólnych powodów, jakie na wstępie moich uwag pozwoliłem sobie przytoczyć.

Jeżeli zapytamy o powody, jakie komisyje do tak znacznej zmiany projektu rządowego skłoniły, to

daremnie szukać prawnopolitycznych powodów, w jaki sposób Komisyja doszła do konkluzji, że po wydaniu najwyższej uchwały z 7 gr. 1874 jeszcze potrzebna jest ustawa, że uniwersytet w ogólności ma być utworzony.

Co do powodów, jakie komisyja do 2 alinei § 1-go przytoczyła, to jest co do zaprowadzenia niemieckiego języka wykładowego i urzędowego, są one całkiem właściwej natury i dowodzą zdaniem moim, że Komisyja niedokładnie zna i ocenia stosunki.

Przedewszystkiem proszę przyjąć zapewnienie nie tylko w moim imieniu, lecz w imieniu moich politycznych towarzyszy, że nigdy i nigdzie nie stawiamy żadnego oporu tworzeniu zakładów naukowych w jakiej bądź prowincji, gdyby nawet opór ten liczebnie był silny. Przeciwnie z radością głosować będziemy za każdym takim wnioskiem, tak dla naszej jak dla każdej innej prowincji państwa. Tu atoli jest przecież ważna kwestyja co do zna-czych zmian, jakie komisyja w projekcie rządowym przedstawiła.

Co się tyczy sprawozdania z motywów, mówi ono między innemi; (czyta): „Odrad uniwersytet w Krakowie i we Lwowie przez zaprowadzenie języka polskiego w miejsce niemieckiego utraciłby uniwersyte swoje znaczenie i przybrałby charakter zakładów partykularnych” itd. (Śmiech z prawicy) i dalej (czyta): „Komu w Galicji brak środków uczelnie do innego uniwersytetu, musiałby się żywiołowi polskiemu poddać w Krakowie i Lwowie, gdyż właśnie nie ma środków do wyszukani-tychajęcego źródła wyższej wiedzy”.

Jeżeli więc wszystkie te wyrazy jakibądź konkretny sens mieć mają, to nie są niczem innym jak powdami, które, jak sądzę, — a to przynajmniej sądzę — strony większości wys. Izby — nieco są ubliżające memu krajowi, memu językowi, uniwersytetowi, do którego mam zaszczyt należeć, a całkiem są zbyteczne do umotywowania projektu rządowego (brawo z prawicy) gdyż i tak byłoby głosować za utworzeniem uniwersytetu. Nie wiem do jakiego rezultatu ma to doprowadzić, jeżeli w tej wys. Izbie ciągle — i to, proszę przynajmniej, nie mniejszość wys. Izby — tego rodzaju zbyteczne, nie potrzebne i niepraktyczne zamachy przeciw tej lub owej narodowości wymierzają. (brawo! z prawicy). Niechaj mi p. Sprawozdawca przebaczy, ale jakkolwiek wysoko cenię jego naukowe stanowisko, mniemam jednak że wyraz: „uniwersalne znaczenie” nawet wobec uniwersytetów niemieckich, dla których mam wszelką cześć, którym bardzo wiele, jeżeli nie wszystko co wiem zawdzięczam, jest nieco przesadnym. Uniwersalna jest tylko duchowa praca ludzkości i ona ma uniwersalne znaczenie i uniwersalną doniosłość, forma w jakiej się objawia i zewnętrzny objaw języka nie może być uniwersalnym. (głosy z prawicy: brawo!) Stawiamy język niemiecki, wiemy że mówi nia i uprawia go czterdzieści milionów dzielnych ludzi, lecz sądzę nie mniej że ów raz zadany innemu językowi, co najmniej może, nie jest parlamentarny.

Dalej mówią motywa, że niektórzy młodzieńcy muszą się poddawać żywiołowi polskiemu. Proszę być z pewnością przekonany, że nikt nie jest zmuszonym poddawać się jakiemu bądź żywiołowi w Galicji, gdyż mamy rząd odpowiedzialny jak w innych prowincjach, który stara się o to, aby w przyszłości żywioły używały równych praw; przegabym tylko, aby w wielu innych okolicznościach o to się starał, iżby zarówno wykonywano swe obowiązki.

Proszę mi przebaczyć, jeżeli wracam jeszcze do uniwersytetu, do którego należę. Gdyby p. sprawozdawca znał tak dokładnie stan prowincji przed zaprowadzeniem języka polskiego, jak to mnie jest możebnem, nie mówiłby z pewnością o znaczeniu uniwersytetu wtedy, gdy w nim istniał jedynie wykładowy język niemiecki. Znamy jest rzeczą, że dzieli nauczyciele niemieccy pozostają tylko niemieckimi uniwersytetami, a jeżeli przypadkiem jaką burzą w prywatnych i publicznych stosunkach do nie niemieckiego uniwersytetu zagani została, robią wszystko, aby wrócić do swej ojczyzny. Rzecz to łatwa do pojęcia. Nikt tego za złe brać nie może. Któż w obcych krajach pozostał z państw niemieckich? Zapewne nie ta część, która umiejscowiła i nauczę z gotowością służy. Jest to stare doświadczenie i dałbym p. sprawozdawcy do rozważenia, że od r. 1860, względnie 1866, od per-ryodu, gdy najwyższej łasce J. C. Mości i poczu-ciu obowiązku oraz żywiołowi ówczesnego rządu, zaprowadzenie polskiego języka wykładowego w Krakowie zawdzięczamy, liczba słuchaczy ciągle się zwiększa, liczba docentów prywatnych znacznie się pomnożyła, gdy pierwiej równą była zero, że od tego czasu plodność duchowa wzrasta, co w wy-kazach bibliograficznych bardzo łatwo stwierdzić można, podczas gdy przed owym czasem równa się zero.

Zresztą znaczenie uniwersytetu naszego daleko jest dawniejsze. Niechaj się p. sprawozdawca uda tylko do źródeł historycznych, jakie mu stoją otworem, a znajdzie, że już w 14 i 15 wieku uniwersytet krakowski, nie choć powiedzić, był uniwersalnym, lecz miar europejskiego znaczenia. Pozostawmy każdemu swoje; to jak mniemam, jest za-sadą, która i w politycznych instytucjach nie bez-korzystnie może być użyta. Mówią wprawdzie, a do-wiświadczałem tego bardzo często i w prywatnych rozmowach: „wszakże i Polacy uczęszczają do uniwersytetów obcych”. Zapewne, i ciążę się, że mają po temu środki. Są uniwersytety, które w jednym lub drugim kierunku nadzwyczajnie mają znaczenie, uniwersytety, którym państwo lub ich fundusze do-zwalały więcej środków pomocniczych, więcej środ-ków naukowych rozwijać, które więcej przedsta-wiają warunków do odpowiedniego, naukowego wy-kształcenia. Polacy niechaj tam idą. Zapewne, lecz mająż wtedy to stamtąd przynosić, czego się od nich żąda: naukowego wykształcenia. Że nie to młodzież do stolic na tak zwane wielkie uni-wersytety nęci, na to mamy najlepszy dowód w tej smutnej konieczności, w jakiej się nasza admi-nistracyja naukowa we wrześniu 1874 znalazła, wy-dając re-skrypt do uniwersytetów, a re-skrypt ten, jak wiadomo, tylko w Wiedniu zleć krwi, jak mó-wić, narobił.

Stoimy przeto na stanowisku tem, że utworze-niu uniwersytetu w kraju sąsiadnym naszemu z ra-dością przygląskujemy, że utworzenie to jest wła-ściwie rzeczą postanowioną, a tem samem, że przy-jęcie takie do tego paragrafu byłoby co najmniej nader zbytecznem; stoimy dalej na stanowisku tem, że rozporządzenia co do języka wykładowego i urzędowego, jak również co do pojedynczych ka-tedr, są rzeczą władzy wykonawczej, a nie rzeczą parlamentu. Gdyby parlament nasz był parlamen-tem całkiem jednolitego państwa, rzecz nie mia-łaby może praktycznego niebezpieczeństwa. Lecz trzeba brać fakta jak są.

W każdym ministerstwie, do jakiegokolwiek na-leżało barwy stronnictw, znajdzie się nie tylko wię-ciej obciążenia z odnośnymi stosunkami, lecz także więcej odpowiedzialności za odpowiednie za-dolenie rozmaitych narodowości i ich życzeń. Większość licznego parlamentu może także czuć swoją moralną odpowiedzialność, lecz bardzo jest łatwem dzielić odpowiedzialność z 100 lub 200 osobami, z którymi się głośnie; jest to minimalna część odpowiedzialności, jaka na każdego przyspa-da. Nieco trudniej jest przynajmniej odpowiedzial-ność za nieodpowiedzi i środki ze stołu rządowego, gdzie się dzieli odpowiedzialność z niewielu kole-gami. (Okłaski z prawicy).

Niemcy.

Mimo, że *Ital. Nachr.* zaprzeczyły podanej przez królewską *Hartungsche Zig* treści noty pruskiej do Rzymu, wskazującej niebezpieczeństwa, jakimi zagrażają rządowi przywileje Papieża, wszelako, gdy wszystkie dzienniki berlińskie a między niemi pół-urzędowa *Post* powtórzyły słowa gazety królewskiej, przeto zamieszczamy ustęp przez nią ogłoszony, jak następuje:

„Wprawdzie punkt ten jest szczegółowo rozbie-rany w depeszy, oraz ewentualności z niego płynące; wszelako nie ma tam wyrażonego życzenia, aby rząd włoski bez cgródki usunął ten stan niedogo-dny po prostu na drodze prawodawczej, ani też z bieżmienia depeszy nie wypływa, aby to było u-ważane za jedyny środek uchylenia przedstawio-nych niebezpieczeństw. Rząd niemiecki nie pomija, aby częściowo albo całkowicie zanieście włoskich ustaw o rękomiach Papieża, mogło mieć tylko skutki formalny ale nie faktyczny; że Papież, gdyby podlegał, jak każdy przysto bywał, ustawom państwa, nie znalazłby przeszkody chcąc w pismach do swoich zwolenników ostro krytykować poszczególne ustawy i przez to nie myślał o tem, ani też dając do zrozumienia, podniecać fanatyczną część zwolen-ników swoich do kręków rewolucyjnych. Wobec wyjątkowej faktycznej potęgi Papieża we wszystkich niemal krajach europejskich, potrzeba owezem praw-ych środków, któreby były wymierzone wprost przeciw zaczepkom papieskim na prawopolityczne instytucje państw poszczególnych i aby takowe we wszystkich krajach, w których religia rzymsko-ka-tolicka jest reprezentowana, wprowadzone były w myśl jednej i tej samej zasady, a której podstawą byłaby umowa międzynarodowa dotyczących rząd-ów. Podobne porozumienia byłyby już przedsię-brane od wielu lat raprzyści usiłowaniami między-narodowym demokracji socyalnej, a dotychczasowe skutki przemawiają w każdym razie za powodzeniem podobnych umów międzynarodowych. Ustawy o rękomiach Papieża we Włoszech, gdyby plan ten był urzeczywistniony, uległyby w niektórych czę-ściach zmianie, ale w istocie rzeczy zabezpieczenie duchownej zwierzchności Papieża utrzymałoby się nadal tak jak teraz.

Kronika miejsowa i zagraniczna.

Kraków 22 marca. W Akademii Umiejscotności odbyło się d. 17 b. m. posiedzenie komisji językowej. Przewodniczący Dr Skobiel przedłożył pracę Dr Koperskiego: „Spis treści nad mową górali Bie-skidzkich”, do których dołączony jest słowniczek prowincjonalizmów w tych stronach używanych, następnie pracę Dr Kosińskiego z Wadowic, obejmującą słowni prowincjonalizmów i wyrazów w mowie potocznej używanych w okolicach Krakowa, Bochni i Wadowic a nie umieszczonych w Lindem. Dr Seredyński od-czytał swoje sprawozdanie o pracy p. Petrowa: „Gło-sownia Dolno-Łęczyńskiego języka”, przynajmniej je-wiele zalet naukowych, przez które rozprawa ta wnosí do naszej literatury rzeczy zupełnie nowe i w ogóle posuwa-wiedzę filologiczną o języku Dolno-Łęczyńskim. Sprawo-zdanie Dr Oettingera o rozprawie ś. p. prof. Su-chackiego: „Wzrost wyrazów: waszmoc, mospan, waś i t. d.” zakończyło to posiedzenie.

Dnia 20 marca odbyło się w Akademii Umiejscot-ności posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego pod przewodnictwem Dyr. Dietla. Prezes Akademii Dr. Majer przedstawił ważną dla naszych ziemian właśnie w Paryżu drukiem ogłoszoną pracę Michała Girdwojna *Anatomia pęcherzy*, nadesłaną Akademii przez Autora. Jest to ta sama praca, którą jeszcze b. To-warzystwo nauk. krak. uznało za ściśle naukową i pier-wszą w piśmiennictwie naszym; nie mając wszakże na-wczas odpowiedniego fundusza na jej ogłoszenie, pole-ciło ją najprzeczynniej Towarzystwu gosp. krak. Następ-nie Dr. Godlewski odczytał rozprawę *O powstawaniu i znikaniu skrobi w galeczkach zieleni*. Po odczytaniu, zawiązała się dyskusja nad tym przedmiotem, w której udział brali oprócz Autora Dr Czryniański, Dr. Majer, Dr. Biesiadecki i Dr. Czerniawski. Nakoniec Sekretarz Wydziału Dr. Kuczyński odczytał nadesłany *opis baterji galwanicznej nowo-j konstrukcyi* przez Dra Karola Olzowskiego i na przyrządzie objaśnił praktyczność i zalety tego nowego urządzenia.

— Posłowie nasi wracają już z Wiednia.
— Dla uwiecznionych lub internowanych księży w Wielkopolsce nadesłali nam X. L. Jastrzębski 10 złr. jako datkę z parafii komborskiej, X. Drożdżewicz 10 złr.

— Dla XX. Unitów nadesłali nam X. Drożdżewicz 10 złr.

— Na zakupno obrazu „Unia” Matejki złożyli u nas pp. E. Stehlik 10 złr.; A. Schach... W. Mat... T. Pat... po 2 złr.; P. F. M. 11 c.

— Dla skuteczniejszej ochrony zwierząt halskich, ko-zioj i świńska, od zagłady, wystosował Wydział To-warzystwa Tatrzńskiego ostatnimi dniami u-przejmne pismo do węgierskiego Tow. Karpackiego w Keszmarku, aby to wystarało się u tamtejszych władz o podobną ustawę ochraniającą te zwierzęta, jaka istnieje w naszym kraju, inaczej bowiem Tow. Tatrzskie mimo znacznych wydatków złożonych w tym celu, nie sprosta zadaniu, jakie sobie założyło. Spodziewamy się więc na-leżyć, że węg. Tow. Karp. wszelkich doloży starań, ażeby tej słusznej prośbie naszego Towarzystwa zadobyć u-czynić.

Jednym z najważniejszych celów Tow. Tatrzńskiego jest, jak wiadomo, wspieranie przemysłu górskiego. Otóż sprawa ta niebawem zostanie pomyślnym uwie-czona skutkiem. Ministerstwo bowiem handlu wzięło na siebie koszt utrzymania nauczyciela sycnerskiego, któryby wyczał Podhalan tego kunsztu. Żądało tylko, aby Podhalanie dali mieszkanie i opał. Wprawdzie ci, jako przeciwni wszelkiej nowości, choćby do ich dobra zmie-rzanej, nie skorzy do żadnych poświęceń, nie przy-jęli na siebie zobowiązania wskazywanego przez minister-stwo, ale natomiast wszelkie zobowiązania wymagane wzięli na siebie dwór Zakopański. Oświadczenie to uczynione przez p. Fingera, pełnomocnika p. Eichborna i delegata Tow. Tatrzńskiego, odeszło już do pośredni-cstw p. starosty Nowotarskiego do Namieśnictwa. Może wtenczas dopiero ocenią górale to dobrodziejstwo.

cowali te przedmioty niżej uzyskanych 71,000 zł. za-
tamtu nie ma granicy co do wartości; kto inny mógł
by znowu cenę je o wiele wyżej bez pewnych danych.

Obwiniony odpowiada, że przedmioty te zbierał od
lat 30-tych; że wydawał corocznie na takowe 5 do 6,000
zł. i że wartość tychże stale się podnosiła.

Nadto dążył się przy licytacji nadużyć i tak wy-
mówił sobie ci, którzy przedmioty te oceniali 100%
procenty od przedmiotów, które kupił, a że abyby cenę
ich w górę podbić; jednakże przez to odbyła się ra-
czej licytacja niż minuse, niż plus. Przewodniczący
odczytuje zeznania świadków odnoszących się do przed-
miotu tego, mianowicie:

1) Zeznanie Samuela Weinera handlowca, który sta-
rątnością w Wiedniu, który zawiadomił Kirchmayera
o otwarciu konkursu i wydania za nim listów gończych.
Tenże stwierdza, że zbioru starożytności Kirchmayera
sumiennie może ocenić na 500,000 zł. i przedkłada
zarazem list Josefa z Londynu, który przedmioty te
chciał nabyć.

2) List p. Josefa de Weinera, według którego ten-
że oglądał zbiory przedmiotów sztuki Kirchmayera wła-
snych w Wiedniu i proponował zakupno tychże przed-
miotów za sumę 40,000 funtów szterli. Świadek ten nie
był przesłuchany, bo umarł. Co do zeznania Weinera
należy jeszcze zauważyć, że według takowego bar-
dzo wiele przedmiotów, które tenże świadek na licyta-
cji nabył, sprzedał zaraz po tem z bardzo znacznym
zyskiem, bo niektóre nawet za sumę 10 krotk razy większą.

3) Zeznanie Leopolda Löwa, jubilera nadwornego z Wie-
dnia, który zeznał, że przy licytacji nieogłębnie postę-
powano, i w skutku tego przedmioty w mowie będące
o wiele niżej sprzedano, niż warty. Świadek był obe-
dny przy licytacji i zauważył, że istniały spółki hand-
lowe mające na celu zakupienie po niższej, niż warty-
ści cenie i niedopuszczenia do licytacji osób trzecich.

4) Fryderyk Schwarza z Pestu, który ocenił war-
tość przedmiotów sztuki na 200,000 zł. i potwierdza,
że zbioru te sprzedano bez stosunku do ich wartości i
nieogłębnie.

5) Karola Ansterlica, który podobnie podaje wartość
Kirchmayerowskich zbiorów na 250,000 zł.

Podobnie i inni świadkowie, których zeznania od-
czytano, potwierdzają, że wartość zbiorów Kirchmayera
wynosiła przynajmniej 200,000 zł., lecz że należało
zbioru te sprzedać w mieście większym, gdzieby się
wiecej znalazło amatorów i znawców, i ogólnie, niż to
czyniono. Niektórzy z nich przytaczają nawet przy-
kłady, do jakiego stopnia zyskiwano potem na odsprze-
daniu nabytych na licytacji przedmiotów. Obraz n.p.
nabyty za 300 zł. sprzedany został na drugi dzień za
3000 zł., sprzęt jakiś brązowy kupiony na licytacji za
35 zł. odpredany zaraz został za 200 zł. i t. p.

Następnie kaze przewodniczący odczytać list kilku
znawców na licytacji obecnych do p. Jakubowskiego
adresowany, w którym podpisani stwierdzają, że przed-
mioty w mowie będące sprzedano bardzo nisko i można
było 6 razy tyle za nie uzyskać.

Kirchmayer prosi jeszcze następnie o wstawienie do
aktów wartości firmy, co nawet wierzyciele uznali,
gdyż możliwemu sprzedaży firmy wówczas rzeczywiste
istniała; kwotę podaje obwiniony na 200,000 zł., do-
daje, że znawcy mogliby dokładniej takową podać.

Przewodniczący kaze odczytać zeznania świadków, na
których się obwiniony w tym względzie powołał, mian-
owicie zeznania Lipmana, Arnesteina, Niederaheima i
Gustawa Leona, bankierów z Wiednia. Według odczy-
tanych zeznań mówili Kirchmayer z świadkiem Lipma-
nem o sprzedaży swej firmy jakimś bankowi w Wie-
dniu; podobnie mówił o tem z Arnesteinem, dyrektorem
Volksbanku, który zapewniał Kirchmayera, że do Rade-
wiewskiej przedstawił i poprzę. Stwierdza, że także
świadkowie Niederaheim i Gustaw Leon, dyrektorowie
Volksbanku, którzy oświadczyli Kirchmayerowi gotowość
nabywania jego firmy w Krakowie; do bliższych układów
jednak według zeznania świadków nie przyszło.

Kirchmayer utrzymuje, że zeznania powyższych świad-
ków stwierdzają jego oświadczenie; na co zwraca uwagę
przewodniczący, że panowie ci uznali wprawdzie
możliwość nabywania firmy, ale takowe musiałoby poprze-
dzić zbadanie stanu interesów firmy.

Kirchmayer tłumaczy tę okoliczność na swoją kor-
zyść, gdyż nie traktowałby o sprzedaży firmy, gdyby
nie uważał takowej za „aktyw” t.j. za nie zadłużoną,
lecz wykazującą jeszcze nadwyżkę w stanie czynnym.

Obrońca prosi o odczytanie ustępu z zeznania bie-
głych w sztuce odnoszącego się do oszacowania firmy,
na co się przewodniczący zgadza.

Według zeznania tychże znawców wartość kantoru
wprawdzie jest bardzo względna, jednak z powodu dłu-
goletniego trwania tejże firmy; licznych jej stosunków
wielkich dochodów i operacji finansowych, mogą oświad-
czyć, że firma kantoru miała pewną wartość realną,
która ze względu na dochody około 35,000 zł. ro-
cznie i obrót roczny wynoszący przeciętnie 14,000,000
zł. możnaby oszacować na 500,000 zł. jednak na przy-
padek sprzedaży tylko na 250,000 zł.

Obwiniony zwraca wreszcie uwagę, że posiadając 4
posady verwaltungs-rätwie z których miał rocznego
dochodu około 40,000 zł. żąda, wliczenia do stanu
czynnego takież sumy.

Na tem kończy Kirchmayer swoje uwagi.

Prokurator oświadcza na zapytanie przewodniczącego,
iż zastrzega sobie pociągnięcie uwagi do żądań powyż-
szych Kirchmayera na przyszłym posiedzeniu sądu.

Dr. Szałchowski zarządza masę wyjątkowo cennie-
nie do pozycji z rana omówionych t.j. co do obligacji in-
demnicacyjnych w Vereinsbanku zastawionych, że tak-
we rzeczywiste istniały, zatem należy wprawdzie po-
ścić te obligacje indemnizacyjnych dodać do stanu
czynnego; ale do stanu biernego należy natomiast do-
dać pożyczkę ciążącą na tej pozycji w sumie 2200 zł.
Zostanie przeto na korzyść Kirchmayera około 1500 zł.
Zarządca masę stwierdza dalej, że ks. Bucki poświad-
czył odbiór całego swego depozytu z masą.

Na żądanie obrońcy odczytuje przewodniczący nale-
żące do zeznania adwokata dra Markiewicza pełnomoc-
nika ks. Buckiego, według którego efektu ks. Buckiego
rzeczywiście znalazłono z wyjątkiem 600 złr. obliga-
cyami indemnizacyjnymi, które dr. Markiewicz do masy
zgłosił, z powodu których jednak kroków nie robił, gdyż
zapewniano go, że się znajdą. Rzeczywiście się po-
dobno później znalazły i takowe z wiadomością sądu
słedczego drowi Markiewiczowi zwrócono tak, że ks.
Bucki w zupełności jest zaspokojony i pozycję jego
należy ze stanu biernego wykreślić lub do czynnego
dodać.

Gdy obwiniony już nie ma dalszych uwag do przed-
stawionego mu stanu czynnego jego majątku w dniu
21-go lutego 1870 r., przeto przewodniczący odracza
uwagi prokuratora i dalsze posiedzenie na poniedziałek.
(Dalszy ciąg nastąpi).

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Tygodnik Finansowy.

Zapał który przełotnie ożywił giełdy europejskie
ochłodził już znacznie. Na giełdzie paryskiej
utrzymało się tyle tylko z podwyższonych kursów.

ile w miarę wewnętrznej wartości i na to zasługi-
wało, co zaś było rezultatem forsowanych zabiegów
pasa Philippa upadło.

Na giełdę angielską podzielała pogoniąjąco u-
padłość kilku znacznych domów handlowych. Mniej
wpływu wywarła kupna złota do Francji i Ni-
miec, przeciwko którym umiano się zawczasu za-
strzec w stosowny sposób.

Z niemieckich giełd berlińska uległa znacznym
fluktuacjom, skutkiem ciągłych, jakie zorganizowa-
wtem mieście kontrmina odebrała przez zręczne
zabiegi fin. istów francuskich; frankfurcka powi-
tała z ochotą idący z Paryża popęd do wyższości i
trwała w tem usposobieniu dopóki sam Paryż po-
pędu tego nie złagodził.

Wiedeńska giełda chwyciła się zbyt nagle popę-
du zbyt mało obchodzącego mi jasowe stosunki.
Chwyciła go się z nerwową skwapliwością chorego
szukającego niewłaściwego ratunku. Zaczyna już też
uważać zle skutki reakcji następującej zawsze po
takich przesagachowych porwach.

Z miejscowych pobudek uprawniających porzuce-
nie z przyzwyczajenia, wiadomości arzerzone o nie-
zwykłych zyskach anglobanku doznały rychłego roz-
czarowania. Ogłoszony przed kilku dniami bilans
wykazał wprawdzie dosyć znaczne zyski z całoro-
cznego obrotu, ale trzeba było podpisywać nie
małe straty i niepewne pretensje, tak że ostate-
cznie czysty zysk pozostający do podziału między
akcjonariuszy okazał się nader miernym.

Na kurs akcji kolejowych działają z początku
pomyślnie wiadomości, że ministerstwo handlu roz-
szerzyło zakres pomocy, jakiej poszkodowanym ko-
lejom żelanym udzielać zamierza, że przyjęło sy-
stem fazyonowania kół żelaznych sprowadzający
znaczące oszczędności w ich administracji, ale opo-
zyzya, na której czele stanął pan Herbst, przychy-
liła się nie mało do rozwiązania iluzji, jakie sobie
w tej mierze robiono. Najważniejszą zresztą częścią
postanowienia, jakie zapisać mają względem zachwa-
nych kolei, oddałoby musiano aż do jesiennych po-
siedzeń Rady państwa.

Upadły więc praw: wszystkie pobudki tej zwy-
kłej, która w poprzedzającym tygodniu ożywiła gieł-
dę wiedeńską. Nie cofnęły się jednak jeszcze kursy
do dawnego poziomu. Niektóre instytucje skorzy-
stały z chwiliowej wyższości i, pozbywając się
części papierów zalegających ich portfele, poprawiły
stosownie do tej sprzedaży swe interesy ze względu
na zapas papierów giełdowych. To się też uwyd-
nia w kursie ich papierów, który pozostał wyższym
o kilka guilderów.

Z akcji kolejowych kupowano na giełdach za-
granicznych tylko lombardy i akcje kolei państwa,
reszta ograniczała się na targ miejscowy. Z akcji
bankowych mierny tylko odbył niżej za granicą
akcje kredytowe i Anglobanku. Zakład kredytowy
tak samo, jak Anglobank, miał z obrotu ogólnych
interesów w roku ubiegłym dochód stosunkowo
wcale nie zły, ale akorzystał z tej okazji na od-
ręcznie znacznych pozycji, które w bilansie jego od-
czasu przesilenia tylko figurowały i pusły dobre
wrażenie, a czeka go jeszcze w roku bieżącym wy-
datek 2,500,000 złr. zysku, który byłby odniósł bi-
dę na kolei Ługowskiej, a do zwrotu którego te-
raz się skłonił.

Ranty państwa i losy pożyczkowe nie miały
kursu. Kapitał lokacyjny poszukuje obecnie naj-
bardziej przepisów opartych na bezpieczeństwie
rzeczowem. Dla tego też wszelkie listy zastawne,
tak towarzystw ziemskich, jak i banków hipote-
cznych i innych zakładów kredytowych ziemskich,
szczególnie tych, które się do wymogów ustawy z
28-go kwietnia 1874 pod względem waleiszenia do
hipoteki listów zastawnych przepisanego zastrzeżenie-
nia na rzecz posiadaczy tych listów zastosowały,
podnoszą się zwolna, ale ciągle w swym kursie.

Kurs walut i dewiz pozostał bez zmiany, co jest
najlepszym dowodem, że sprzedaż papierów au-
stryackich nie wstąpiła jeszcze na pole między-
narodowych transakcji, bo w takim razie oddzia-
ływa to rieżawem na kurs pomienionych przed-
miotów wartościowych.

Towarzystwo Zaliczkowe Krakowskie.

Wczoraj o godz. 3ej po południu odbyło się ogólne
zgrupowanie członków Towarzystwa Zaliczkowego Kra-
kowskiego. Na porządku dziennym był wybór 12 człon-
ków do Rady nadzorczej i 4 wyrytków do zarząd-
stwa protokołu, wysłuchanie sprawozdania Dyrekcji
i Rady nadzorczej z czynności za r. 1874, oraz spra-
wozdania komisji kontrolującej. Zanim podamy bliższe
szczegóły o uchwałach wczoraj powziętych, przytoczmy
tylko dańs wynik wyborów do Rady nadzorczej. W miej-
sce wylosowanych wybrani zostali: pp. Ernest Stockmar,
Juliusz August John, Dr Feliks Czeszank, Dr Janusz
Warschauer, Marian Dworski, Wit Kłaczewski, Marcell
Jaworski, Adolf Siedlecki, Józef Satalecki, Dr Faustyn
Jakubowski, Tomasz Chępcinski, Mieczysław Podczanski.
Dywidendy uchwalono 10%.

Donoszą z Andrychowa, iż zeszłoroczny urodzaj za-
spokoił nieco potrzebę ludu tutejszego i wydobyl przy-
najmniej w części włościn z rąk lichwiarzy, do których
przez nieurodzaj w latach 1871—1873 byli zniewoleni
celem zakupna zboża na żywność dla siebie, nieciężkie są.

Nie mała obawa garnała biedny lud górski nie ma-
jący kredytu, ani zspasu żywności, gdy ostatni przed-
nowek nadchodził; lecz przez zakupienie drzewa w zna-
cznych ilościach w tutejszych okolicach przez pruskich
przedsiębiorców, lud górski miał przynajmniej na tyle
zarobku, iż mógł przednowek bez wielkiej zgody prze-
żyć. Po zbiorach dosyć korzystnych, targi i jarmarki tu-
tejsze nieco się polepszyły, a ogólny obrót handlowy
zaczyna się podnosić.

Z powodu posuchy jesienniej siana drugie i konieczny
niedopisy, owy na pokosach leżące, w skutek długich
deszczów wiele ucierpiały, dla tego i było rogane na-
cznie potaniał.

Najgłówniejszy handel stanowią w tem mieście owies
osobliwie w urodzajnych latach wywożony do Prus i nie-
rogaczna, także do Prus i do Wiednia wywożona, na-
biął a nadto jaja, których handlarze tygodniowo do 500 złr.
zakupują, i do Prus lub w inne strony wywożą, nako-
niec było rogane i drzewo opałowe i budowlane.

Wyroby drechliarskie są oddawna słynne w tutejszych
stronach i należą do główniejszego handlu, albowiem ty-
godniowo 200 do 300 sztuk drechliów w rozmaitych
gatunkach żąd do Węgier, Łwowa, Czerniowic i w inne
strony wywożone bywają, a tem samem handel bawelny
i lnianej przędzy powiększa się.

Biała 20. marca Pszenica 4-30, żyto 3-15, je-
czmień 2-80, owies 2-15, kukurudza 5-50, groch 6-50,
bób 5-50, soczewica 10—, proso 7—, tataraka 4—,
ziemniaki —96, sian 2-40, konic 2-70, słoma 2-50,
drzewo twarde 9—, miękie 6-50, koniczyna 30—,
tutaj ziemia 24%.

Rzeszów 20 marca. Pszenica 3-75, żyto 2-50,
jeznień 2-30, owies 1-90, groch 4-25, fasola 5-90,
siano 1-40, słoma —80, drzewo twarde 10-50, mię-
kie 7-20, funt mięsa —19.

Bochnia 20 marca. Pszenica 5-65, żyto 3-25,
jeznień 3—, owies 2—, groch 5—, bób 3-25,
kukurudza 4-50, sian 1-60, konic 1-80, słoma —60,
funt masła —55.

Peszt 19-go marca. (Targ zbożowy).

Płacono za pszenicę na 84 funtów po 4-55 do 4-85,
na 89 funtów po 5-15 do 5-20 za 100 funt. cłowych;
żyto po 3-60 do 3-70 za 80 f.; jeznień po 2-80 do
3-15 za 70 funt.; owies po 2-05 do 2-20 za 50 f.

Wrocław 19-go marca.

Płacono za pszenicę w miejscu na 200 funtów cłowych
po 19-50 mark; żyto na 200 f. cł. po 15-10 m.; owies
na 200 f. cł. po 17-10; rzepak na 150 f. brutto po
25-50 mark; olej po 54-50 m.; spirytus na 100 Trall.
po 56-20 mark.

TRESC OBWIESZCZEN URZĘDOWYCH.

w Gascie Łowoskiej z dnia 19 marca.

Posady: Praktykantów górniczych, podania w 4ch
tygodniach.

Przyjechali do Krakowa od dnia 20 do 21-go marca.

HOTEL WIKTORIA: Stanisław Dunin Borkowski
z Osieka, Marya Kurdwanowska z Rędzianowic, Ia-
sallay pułkownik ułanów ze Łwowa, Robert Königsberg
z Wiednia, Hipolit Wiśniewski z Wiednia, Łajdow-
rostiewicz z Sopów, Leon Łukasiewicz ze Żywca, Adam
hr. Tarnowski z Galicyi, Łowhesse senator z Altony,
Maurycy Schäffer z Mysłowic, bar. Paweł Korff z Pe-
tersburga, Józef Skarbek Borostki z Galicyi, Edward
Ziolecki z Zawady.

HOTEL SASKI: Ludwik Dembicki z Galicyi, Leon
Philippehn kupiec z Szczecina, Antoni Makomski wła-
d. z Kongresówki, Tomasz Szczepanowski wł. d. z Kon-
gresówki, Michał Romiszowski wł. d. z Kongre-
sówki, Konstanty Pietruski wł. d. z Galicyi, Jan
Poleski wł. d. z Kongresówki, Adolf Braun kupiec
z Prus, Karol Weidman z Wiednia, Ksawery Radzi-
szewski z Tenczynka, Filip Monte z Wiednia, Karol
Lamprecht z Austrii, Henryk Bohdanowicz wł. d. z
Jędrzej Bohdanowicz wł. d. z gub. Wileńskiej, Józef
Gawarecki z Ukrainy, A. Stahl z Miechowa, Bocheński
z Kongresówki, Edward Homolacz wł. d. z Kon-
gresówki, Wilhelm Homolacz wł. d. z Kongresówki,
Władysław Waligorski z Kongresówki, Józef Trenner
z Częstochowy, Aleksander hr. Szembek wł. d. z
Poznańskiego, Wiktorja Katerle z córka wł. d. z
Galicyi.

PRZEGLĄD POLITYCZNY

Depesze telegraficzne.

Münster 20 marca. Westphalische Prov.-Ztg
donosi, że biskup Konrad Martin Paderbornski
(którego ona sobie „byłym” biskupem) skazał
zostę po zniechęceniu wyroku pierwszej instancji
przez sąd apelacyjny za wydania listu pasterskiego
z d. 14 marca 1874, na trzy miesiące więzienia.

Wersal 19 marca. Zgrupowanie naradowe
uchwaliło różne kredyty, poczem prezes ogłosił na-
zwiska członków komisji nieustającej, która pod-
czas faryj Izby urzędować będzie. Z pewnością
przedłożony został wniosek uprawniający tym za-
nowo rząd do wstrzymania rozpięcia wyborów
uzupełniających. Ministrów pytani w biurach o
rozwiązanie Izby, wskazywali mnóstwo ustaw wy-
magających załatwienia przed rozwiązaniem, oraz
odpowiedzieli, że smy Zgrupowanie naradowe mo-
że naznaczyć czas rozwiązania. Kładił tektę na
to nacisk, że stanowcem jest, aby nie przedłużać
ferij dla niewywołania przedwczesnego ruchu wy-
borczego. Szczególniej minister Décazes mówił w
tym celu, odmieniając, że zagranica zwróciła
na uwagę na Francję.

Wersal 19 marca. Wczoraj. Komisja do wnio-
sku Courcelles względem wstrzymania częściowych
wyborów, uchwalili 15 głosami przeciw 10 odró-
czyć się do 12-go maja, aby zmniejszyć rząd do roz-
pisywania częściowych wyborów. Radykalni bona-
partysty i legitymisty członkowie komisji
głosowali za odróceniem. Jak zapewniają, Clap-
pier z prawicy, członek mniejszości, zażąda jutro
w Izbie uznania wniosku Courcelles za nagły,
aby zniechęcić uchrępał komisji.

Wersal 20 marca. Zgrupowanie naradowe
po krótkim przesiedzeniu, na którym nie ważnego
niż zaszło, odróczyło się do 11-go maja.

Rzym 20 marca. Król jedzie jutro do Neapolu.
Libertà donosi: J-st już postanowionem, że księ-
żka dozna królewskiej i królowiczoza Malgorzata
jedą do Włoney z powodu przybycia tam Cesarza
Austriackiego. D. 5 kwietnia danym tsm będzie
obiad rodziny a prawdomość także bal w pa-
łacu królewskim. Na dzień 6 nie jeszcze nie za-
znaczono, a jedynie tylko tyle, że będzie obiad
galowy i wieczorem teatr. Cesarz Austriacki wia-
dzie na obrót 7-go kwietnia w porcie Malamocco a
pod wieczór zawieje do Pola.

Londyn 20 marca. Times donosi, że ks. Wa-
lii pojedzie do Indyi w czasie panowania tam
obrodu. Times donosi z Rangun, że wyprawa
angielska do Chin zachodnich powraca. Związki
graniczne z Chinami wstrzymują, a jedna bateria
angielska otrzymała rozkaz udania się do Tongu.

Londyn 20 marca. Książę Walii oznajmił
formalnie Radzie indyjskiej zamiar swój zwiedzenia
Indyi wraz z żoną w jesienn. Zarządcono już
przygotowania. Jadą z królewiczem sir Bartle-
Frere jako nacelnik shtsu i generał Prohlin. —
Katolicy członkowie parlamentu postanowili dziś
na zebraniu wyświadczyć adres z wyrażeniem ozi-
do arcybiskupa Manninga z powodu mianowa-
nia go kardynałem. Członkowie katolicy Izby wy-
szę zbiera składkę na koszt takiej podróży. Na
ozel podpisał się młody książę Norfolk na 1000
funt sterl. Zmierzona nasza biskupów katolickich
odbędzie się 4-go kwietnia pod przewodnictwem kard.
Manninga. — Żydzi w Palestynie zgłosili się do
burmistrza londyńskiego w memorysale o wsparcie
dla rozwijania rolnictwa i przemysłu między ży-
dami Palestyny — John Mitchell chorej śmiercielnie;
lekarza odstąpił go.

Londyn 20 marca. Izba wyższa odróczyła
się do 8-go kwietnia.

Bern 19 marca. Rada stanów przystąpiła do
wszystkich uchwał Rady narodowej względem ra-
kursów katolickich przeciw uśmieszeniu biskupa La-
chat.

Madryt 19 marca. Rząd obstaje przy twier-
dzeniu, że jest obcy ogłoszeniu dokumentów ty-
czących się umowy z Cabrera. Wzmiankowane
warunki są to same, jakie rząd przysłał w podob-
nych stosunkach w prowincjach północnych.

San Sebastian 19 marca. Karliści hobar-
dują dalej Orio. W kierunku ku Usibill i tych
ogień rozejm broni. Problematyca Cabrera spra-
wia silne wrażenie; rozpowszechniają po kraju
przekład jej na język baski. Kilka batalionów strzel-
ców nadciąga w poszuki.

Haga 19 marca. Generał-major Pell przy-
szła wiadomość z 17-go h. m., że stan zdrowia woj-
ska holenderskiego w Azynie znacznie się ostatnio-
mi czasu polepszył.

Belgrad 20 marca. W sejmie zrobiono wnio-
sek względem zwinięcia pięciu dycezyj w Serbii i
połączenia ich w jedną. Czterech biskupów prze-
niosłoby się do klasztorów. Wniosek był przy-
chylnie przyjęty i odesłany do komisji.

Bukarest 20 marca. Według pewnych wia-
domości, nie jest prawdą, aby mocarstwa robiły w
Madrycie przedstawienia z powodu dyplomatyczne-
go tu zawiadomienia rządu hiszpańskiego o wsta-
pieniu na tron króla Alfonsa. Okólnik turecki z te-
go powodu rozesłany mocarstwom, nie spowodował
ich do żadnego kroku.

Konstantynopol 20 marca. Bassiret o-
głasza kilka zmian gubernatorów prowincyj. Moh-
med pasza opuszcza swoją posadę gubernatora w
Adanie i jedzie do Konstantynopola; Reuf pasza,
gubernator Krety, mianowany gubernatorem Dze-
manu (Arabia), a na jego miejsce Sami pasza ga-
bernator Alepu; Sawfet pasza, przedtem guberna-
tor Trebizondy, został gubernatorem Adany, a Et-
sad Muchlis pasza gubernatorem Alepu.

Washington 19 marca. Artykuł dodatkowy
do traktatu z rządem wysp Sandwich stanowi,
że Ameryka może tylko posiadać na wyspach tych
stacyj morskich albo składy węgla.

Wiadomość naszą lwowską (wybaczy *Gazeta
Narodowa*) w przeszły wtorek na tem miejscu po-
dana, potwierdziła w zupełności dotychczas *Gazeta
Wiedeńska*, z tą tylko różnicą, że gdy nam dono-
szono, iż marszałek królewski ks. Sapieha „zamie-
rzył prosić o uwolnienie”, prośba zdaje się była
już dawniej podana i zapewne przyjęta. Uwolnie-
nie bowiem ks. Sapieby nastąpiło według urzęd-
owego dziennika, na żądanie przed dłuższym cza-
sem podane. Tem więcej dziwić musi oburzenie i
mianicie się na nas *Gazety Narodowej*, wyszuki-
wanie jakichś intyry, bo pojąć trudno, aby dzien-
nik tak dobrze w tych sferach i-formowany, o tak
ważnej decyzji nie wiedział. O cóż więc w tym
gniewie jeszcze chodzić mogło?

Nominację hr. Alfreda Potockiego na marszałka
krajowego, w miejsce ustępującego ks. Sapieby, o
czem jako prawdopodobnem w przeszły piątek pi-
saliśmy, ogłasza również *Gazeta Wiedeńska* w moc
najwyższego rekrutu z 19-go marca r. b.

Izba panów dziś jeszcze ma odbyć ostatnie po-
siedzenie, wszakże odrózenie Rady państwa nie
może być stanowczo co do terminu przyszłego zwo-
łania assey oznaczone. Nie wiadomo bowiem, jak
długo trwać będą sejm krajowy, który zbiorą się
z początkiem kwietnia, i delegacye wojenne, do
których wybory już nastąpiły. Na sobotnim też
posiedzeniu prezes Rechbauer odróczył posiedzenie,
dopóki o nowem zebraniu listownie członków Izby
nie zawiadomi. O porażce ministerialnej na tem
posiedzeniu pisze list nasz z Wiednia (*R.*), więcej
asatoli obchodzą stawiana na początku interpela-
cja do ministra wyznań z powodu, że księga
unicy przybyli z Chelmu, dostają posady duch-
owne w Galicyi. Interpelantem był p. Gierowski, a-
dzia, chodzi mu zaś o to, że księga ci nie są po-
dany austriackimi (jakkolwiek w Rosyi nie py-
tają o poddaństwo świętojurów), i że nie umieją...
po niemiecku. Skarga podobna wydoczyła od Ru-
siana, ma swe prawdziwe znaczenie nie tylko dla bie-
dnych Unitów, ale dla Rosyi, i dowodzi wzniosło-
go uczucia ludzkości.

Z wypadku wyborów czeskich miejskich, nie mają
powodu cieszyć się Młodocześni, ale cieszą się z
nich wienokonytysty. W okręgu wyborczym
miasta Lanckrony, gdzie dotąd obrano zawsze
Czechy, wyszedł z urzę Niemiec wienokonytysty-
cyn: czy nie z powodu rozdziału sprowadzonego
przez Młodocześnych?

O podróży NPana do Dalmacji, a mianowicie o
wycieczce do Wenecyi, dzienniki wiedeńskie za-
mieszczają szczegóły, które się codziennie zmieniają.
Raz ks. Humbert przyjmować będzie cesarza Fran-
ciszka Józefa w Udine i towarzyszyć do Wenecyi,
tożnow król wyjedzie naprzeciwko do tej lub
owej stacyi, tożnow generał Menabrea czekać bę-
dzie na granicy — czemuż to wszystko razem z
resztą być nie miało? Przemyt *Tagblatt* nie po-
sieda się z radością, odrpłi bowiem anegdota stara
i znana. Józef II odwiedzał doż Mocenigg w
Wenecyi 1775 r. Przechodząc w sali pałacu do-
żów koło obrazu, gdzie cesarz Fryderyk Barbaros-
sa zgina kolano przed papieżem Aleksandrem III,
wywrzł jak wiadomo: *tempi passati*. Odrzwała to
słowo *Tagblatt* i pisze artykuły wstępne na (chw-
tę naturalnie Biarmka i... p. Wildanera! To
śmieszne tylko. Ale co nie śmieszne, to że wy-
raz: *tempi passati* w Wenecyi mają dla austri-
ckiego organu tak rażące znaczenie.

Co się zaś tyczy podróży N. Pana do Bukowi-
ny, piszą nam z Wiednia z 21-go h. m.: „Podróż
Cesarza do Galicyi i Bukowiny w sierpniu r. b.
jest rzeczą postanowioną już z pewnością. Cesarz
wyjedzie 6-go sierpnia z Wiednia do Krakowa,
gdzie, jak również następnie we Lwowie, ma zaba-
wić po dni parę; 18-go zaś t. m. będzie na Buko-
winie, dokąd głównym celem podróży nie są ma-
nowra, lecz uroczystość założenia uniwersytetu.

W podróży tej, prócz ministrów Ziemiańskowskiego
i Horsta, ma towarzyszyć Monarsze ks. Auersperg.”
W Królestwie Polskiem ostateczne reformy sądo-
we są już zatwierdzone. W Warszawie urządza się są-
do *palata* na wzór rosyjskich, a w diecie gubern-
nialnych Królestwa sądy okręgowe, w

